

Pielęgniarki po LM i SM

Duma i uprzedzenie

cd. ze strony 2

nich, uważa, że temat konfliktów między pielęgniarkami starszymi i młodszymi jest sztucznie podsycany przez niektóre portale internetowe. Próbuje one w ten sposób podnieść statystyki swojej popularności. Dodaje, że NRPiP we współpracy z OZZPiP współpracują ze stroną rządową rozwiązania, które są korzystne dla wszystkich pielęgniarek i położnych.

- Przykładem tego jest Porozumienie z 9 lipca 2018 roku, którego efektem jest Pakiet Szumowskiego. Rozwiązania w nim przyjęte w żaden sposób nie deprecjonują nikogo ze względu

na jego wykształcenie czy staż pracy. Wręcz przeciwnie, przeciwdziałają skutkom Ustawy z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych, która w swoich regulacjach dzieliła pielęgniarki ze względu na zdobyte wykształcenie - ocenia Irzykowski.

- Natomiast jeżeli chodzi o kwestie związane z demografią, widzimy jasno, że pielęgniarek, które będą wychodzić z systemu, jest więcej niż tych, które będą do niego wchodzić. Jeśli system ma funkcjonować po-

prawnie, po stronie pracodawców leży to, żeby zatrzymać pracowników - uważa wiceprezes NRPiP.

Jego zdaniem można to zrobić na kilka sposobów.

- Pielęgniarka, położna, która osiąga wiek emerytalny, jest osobą niezwykle doświadczoną i cenną dla podmiotu leczniczego, więc pracodawca powinien zaproponować takiemu pracownikowi atrakcyjne warunki płacowe oraz wykazać się elastycznością w kwestii wymiaru oraz formy zatrudnienia (możliwość pracy na części etatu).

Jak wskazuje, strategia na rzecz rozwoju pielęgniarstwa i położnictwa w Polsce, nad którą NRPiP, OZZPiP oraz MZ nadal pracują, zawiera zapis dotyczący dodatkowego urlopu wypoczynkowego dla pielęgniarek i położnych, który przysługiwałby po zdobyciu określonego stażu pracy.

- Musimy pamiętać, że blisko 60-letnia pielęgniarka będzie się zastanawiała, czy jest w stanie fizycznie podjąć pracę oraz czy warunki, w których będzie pracować, są na tyle atrakcyjne, żeby ją zatrzymać.

Wydaje się, że możliwość skorzystania z dłuższego odpoczynku mogłaby

być argumentem za pozostaniem w pracy - mówi Sebastian Irzykowski.

- Będziemy postulować, aby to rozwiązanie zostało wprowadzone i było dodatkowym narzędziem (obok norm zatrudnienia, które będą obowiązywać od 1 stycznia 2019 roku) dla pracodawców w walce o deficytowych specjalistów, jakimi są pielęgniarki i położne - podsumowuje.

Przedruk: rynekzdrowia.pl
Katarzyna Gubala
16 listopada 2018

Wasze komentarze

Komentarze użytkowników pielegniarki.info.pl

• Skończyłam LM, moje wykształcenie uzupełniłam specjalizacją. Pracuję w zawodzie od 25 lat. Lubię swój zawód. Teraz przejdę do sedna sprawy. Podczas zmian w systemie nauczania szanowne panie z IP i innych związków dopuściły do tego, że w Polsce nasze wykształcenie zostało na poziomie średnim, podczas gdy w całej UE koleżanki miały uznane i podniesione wykształcenie do wyższego. To był rok 1995 lub 96 - nie pamiętam teraz. W moich czasach nie można było podnieść sobie wykształcenia do wyższego, nie było takiej możliwości! Teraz, gdy czytam o różnicach w płacach ze względu na wykształcenie, robi mi się niedobrze. Cały czas płacimy za niekompetencje władz! Boli mnie też to, że nie potrafimy się wzajemnie szanować! Jedna grupa zawodowa, ciężka praca, a szacunku - jak nie było, tak nie ma! A zawód wymiera! Tak trzymać, drogie koleżanki i koledzy po fachu!

• Bardzo mi przykro, że pielęgniarki z wieloletnim doświadczeniem umieszczono w grupie z opiekunami medycznymi, podobnie jak licencjantów. Na tych studiach jest ponad 30 przedmiotów, z których są "podwójne sprawdziany" (każdy przedmiot to zaliczenie i końcowy egzamin), praca licencjacka oraz egzamin końcowy teoretyczny i praktyczny - jak w medyku. Licencjanci także znaleźli się w grupie z opiekunami medycznymi. Nie czuję się upokorzony, tylko zniesmaczony

i zaniepokojony, jak to wszystko się skończy dla polskiej służby zdrowia. Kraje takie jak Anglia czy Niemcy ściągają do siebie pielęgniarki zaraz po studiach, zapewniając im już od początku wszystko na koszt pracodawcy. Kraje Zatoki Perskiej wymagają biegłego angielskiego i tylko dwóch lat doświadczenia po studiach. Najtrudniej jest wyemigrować do Stanów, Kanady czy Australii, zaczyna się tam od pomocy pielęgniarskiej i średnio 10 lat zajmuje dojście do naprawdę dobrych zarobków, coś ok. 6-9 tys. dolarów na miesiąc. Pielęgniarki z LM przejdą na emeryturę w ciągu tych 10 lat i pewnie wyjadą do Niemiec dorabiać do większej emerytury. Decydenci przeciwni z ukraińskimi pielęgniarkami (musiałyby tu ich przyjechać w ciągu 10 lat ze 70 tysięcy, gdzie znajdują się dla nich finanse na studia pomostowe i miejsca na tych studiach?). Nikt także nie zagwarantuje, że po odrobieniu kilkuletniej pańszczyzny nie wyjadą szybciej niż przyjechały - z polskim PWZ. Na razie realia nie zachęcają do zostania w Polsce po studiach i pracy w polskiej służbie zdrowia, a żadne kilkusetzłotowe jałmużny w postaci stypendium tego nie zmienia.

• Ja mam skończone liceum medyczne, potem licencjat, a teraz robię specjalizację. Cały czas dokończanie. Taki zawód.

• Jestem pielęgniarką z 30-letnim stażem. Takie przypadki niezgody

cd. na stronie 5



Donad 5000 osób dotaczyło do naszej grupy na Facebooku!

JESTEM PIELEGNIARKĄ/RZEM PO LICEUM MEDYCZNYM I MSZ. JESTEM Z TEGO DUMNA/Y!

Dotacz i Ty!